

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

„SOKÓŁ”

DWUTYGODNIK

ORGAN ZWIĄZKU TOWARZYSTW GIMNASTYCZNYCH „SOKÓŁ”

Prenumerować
można
w Warszawie,
Nowy-Świat 40
P.K.O. Nr. 3852
oraz na pocztę
pojedyncze numery
nabywać można
w księgarniach
i kioskach Tow.
„Ruch”.



Wychodzi w Warszawie, przy współpracy komitetu, składającego się z drułów: d-ra Ignacego Kozińskiego, E. Kubalskiego, d-ra Aleksandra Małaczyńskiego, inż. Mikołaja Maksysia, Henryka Niedźwieckiego, Tadeusza Powidzkiego, St. Rowińskiego, inż. Michała Terecha, Alojzego Walleka, d-ra Marjana Wolańczyka, Antoniego Wolskiego.

Artykułów nie zamieszczonych nie zwraca się.

TREŚĆ NUMERU: Inż. Michał Terech — Rozważania zlotowe. — Zlot wszechsłowiański. — Tekst depesz, wysłanych z Akademii. — Telegramy i listy, otrzymane podczas Zlotu. — Podziękowanie króla Jugosłowiańskiego. — Podziękowanie Prezydenta Massaryka. — Podziękowanie Anglików. — Prezes Sokolstwa czeskiego do Sokółów polskich. — Francja Sokółom. — Ilość uczestników Zlotu w Poznaniu. — Udział w pochodzie. — Ze Związku Sokolstwa Słowiańskiego. — Przyjazd Sokółów z Ameryki do Warszawy. — Pokaz na Dynasach. — Sokoli polscy w Pilźnie. — Dział urzędowy.



Dh. Prezes T. Starzyński przypina Złoty Krzyż Legii Honorowej Sokolstwa Polskiego w Ameryce do sztandaru Związkowego.

Przewodnictwo Związku składa niniejszem gorące podziękowanie Zarządowi i Naczelniectwom Dzielnic, Okręgów i Gniazd, Komisjom Złotowym a także wszystkim Druhom i Druhom za przyczynienie się do tak udanego zorganizowania i przeprowadzenia VII Zlotu w Poznaniu, oraz za liczny udział w tym Zlocie.

ROZWAŻANIA ZŁOTOWE

Piękne dni zlotu poznańskiego minęły. Możemy jednak z radością i zrozumiałą dumą powiedzieć sobie, że nie minęły bez śladu, jak mija tyle innych dzieł i działań ludzkich, że nie utoną one „w zapomnieniu fali“. Zlot poznański stanowić będzie po wsze czasy bardzo ważny etap w życiu sokolstwa polskiego i to nie tylko w kraju, lecz i na Emigracji, a także jeden z ważniejszych, już dla tego chociażby, że jeden z najpierwszych, punktów wytycznych na drodze, wiodącej do wzajemnego zbliżenia sokolstwa Krajów Słowiańskich.

Zlot nasz w Poznaniu przedewszystkiem okazał naocznie społeczeństwu polskiemu, które w masie swej, szczególnie na ziemiach byłych zaborów niemieckiego i rosyjskiego, sokolstwa dostatecznie nie zna i nie docenia, że Sokolstwo to siła społeczna, siła dodatnia i ważna w życiu narodowym. A wpojenie takiego przeświadczenia w masy, przekonanie ich o wartości i znaczeniu ideałów sokolich — to przecież olbrzymi krok naprzód w kierunku szerokiego rozwoju sokolstwa a tem samem w kierunku podniesienia poczucia obywatelskiego w masach.

Z drugiej strony zlot poznański stanowił najlepszą odpowiedź na rozpowszechniane przez pewną część prasy twierdzenia, że sokolstwo w dobie dzisiejszej jest już przeżytkiem i że istnienie jego w warunkach obecnych jest zbędnem. Liczebność i przebieg zlotu udowodniły chyba niezbicie, że Sokół rozrasta się i potężnieje, co oznacza, że cieszy się on poparciem społeczeństwa, które, widząc, uznaje potrzebę i celowość jego istnienia. Bez przesady chyba można twierdzić, że niema na ziemiach polskich drugiej organizacji, która by potrafiła zgromadzić na swym zlocie tak silne liczebnie i tak spoiste karność wewnętrzną drużyny członków. Ow „zdychający“ — wedle wyrażenia niektórych pism — Sokół zlotem swym dowiódł, że jest najpotężniejszą organizacją społeczną w Polsce.

W dalszym ciągu zlot poznański podniósł w dużym stopniu znaczenie Sokolstwa, a tem samem i społeczeństwa polskiego, w opinii zagranicy. Złożyły się na to szczęśliwie dwa momenty: Powszechna Wystawa Krajowa, która w myśl zgodnej opinii światowej nie ustępuje w niczem wielkim wystawom zagranicznym i doskonale obrazuje nasz postęp organizacyjny i gospodarczy w ciągu 10 lat naszego istnienia państwowego, i na tle tej Wystawy wspaniały pokaz

silnej i karnej organizacji sokolej, jako obraz ideałów i dążeń społeczeństwa. Te dwa czyny daleko dobitniej wykazały obecnym na zlocie przedstawicielom zagranicy, czym jest i jaką drogą kroczy Naród Polski, niż najpiękniejsze frazesy propagandy prasowej mogą to uczynić.

Również sprawa zbliżenia Sokolstwa Krajów Słowiańskich, wzajemnego poznania się, nawiązania ściślejszych stosunków i współpracy dzięki zlotowi poznańskiemu posunęła się wydatnie naprzód. Aczkolwiek zlot poznański nie nosił oficjalnej nazwy „wszechsłowiańskiego“, jednak był nim w rzeczywistości w granicach, jakie praktycznie dla takich zlotów są możliwe. I opinia przyznała mu powszechnie nazwę zlotu „wszechsłowiańskiego“ — a, jako taki, był on pierwszym krokiem do wspólnego występowania nazewnatrz Sokolstwa Krajów Słowiańskich. Serdeczne stosunki, nawiązane na zlocie pomiędzy sokolstwami bratnich narodów, rozwijać się będą coraz szerzej i myśl zespolenia Słowiańszczyzny przeciwko wspólnemu wrogowi zyskiwać będzie coraz większe zrozumienie.

Zlot poznański odbije się niewątpliwie doniosłem, a dodatniem echem także i wewnątrz organizacji Sokolej. Wzrośnie przedewszystkiem w Sokolstwie poczucie własnej siły, wzrośnie przeświadczenie, że Sokolstwo służy sprawie dobrej, sprawie ogólnonarodowej, że działalność jego znajduje uznanie i należyta ocenę w społeczeństwie. A wzrost takiego poczucia musi wywołać w sokolstwie dążenie do dalszego postępu, do jeszcze szerszego rozwoju, musi pobudzić je do tem usilniejszej pracy. I nie należy chyba wątpić, że następny zlot wykaże zarówno liczebnie, jak organizacyjnie znaczne postępy.

Przytaczając dodatnie strony zlotu, należy być sprawiedliwymi i nie zapominać o brakach, jakie, niestety, również miały miejsce, głównie w części gospodarczej zlotu. W przydzielaniu kwater dla uczestników zlotu, w sprawie wyżywienia tych ostatnich, w sprzedaży biletów wejścia na boisko i na przedstawienie „Wisły“ — popełniliśmy dużo błędów i niedopatrzeń. Moglibyśmy wprowadzić przytoczyć na nasze usprawiedliwienie wiele przyczyn, od nas w dużej mierze niezależnych, to jednak całkowicie nas nie uniewinnia. Należy niezmiernie żałować, że tak się stało i wyciągnąć odpowiednią naukę na przyszłość.

lnż. MICHAŁ TERECH.

ZLOT WSZECHSŁOWIAŃSKI.

AKADEMJA SOKOŁA.

Już na kilka dni przed oficjalnym otwarciem Zlotu zaczęły zjeżdżać do Poznania liczne delegacje Sokołów polskich z zagranicy oraz Sokołów czeskich, jugosłowiańskich, rosyjskich, serbołużyckich oraz związków gimnastycznych Anglii, Francji, Włoch, Belgii, Finlandji. Cały prawie tydzień trwał ten zjazd gości i naszych drużyn na to wielkie święto sokole, aż wreszcie w dniu 27 czerwca rozpoczęły się poprzedzające Zlot zawody lekkoatletyczne, które wykazały olbrzymią sprawność sportową naszych drużyn oraz wysoki poziom, na jakim znajduje się obecnie lekkoatletyka w Sokole. O szczegółowych wynikach pomówimy kiedy indziej, tu zaznaczymy tylko, że były one wielkim triumfem sokolstwa. Zawody trwały przez czwartek 27 i piątek 28 czerwca.

Wieczorem 28 czerwca rozpoczął się oficjalnie Zlot wielką Akademią Sokolą w auli uniwersytetu Poznańskiego.

Estradę przybrano flagami wszystkich państw, których przedstawiciele biorą udział w zlocie. W głębi stanęli przedstawiciele poszczególnych delegacji ze swoimi sztandarami. W pierwszym rzędzie zasiadli: arcybiskup Teodorowicz, p. wicewojewoda Gronziewicz, d-ca O. K. VII gen. Dzierżanowski, prezydent miasta Ratajski. Obecni byli konsulowie francuski i czechosłowacki. Na estradzie, za stołem, na którym ustawiono wspaniałe nagrody, przysłane przez króla Jugosławji, Aleksandra, prezydenta republiki francuskiej Dou-

mergue'a i prezydenta republiki czechosłowackiej Massaryka, zasiadła starszyzna Sokola z prezesem Związku Sokolstwa Polskiego dh. Adamem Zamoyskim, oraz prezesem Związku Sokolstwa Polskiego w Ameryce, dh. dr. Starzyńskim, dalej przedstawiciele Związku sokolstwa czechosłowackiego, jugosłowiańskiego, serbołużyckiego, rosjan na emigracji, wreszcie Związków gimnastycznych: Francji, Belgii, Włoch, Anglii, Finlandji.

Akademję zagał dh prezes Adam Zamoyski następującem przemówieniem:

PRZEMÓWIENIE DH. ZAMOYSKIEGO.

Do Was, Druhny i Druhowie, zwracam się z serdecznem i braterskiem powitaniem. Do Was, którzyście na wezwanie władz sokolich ze wszystkich krańców ziemi polskiej, a także z poza jej granic, tak licznie na Złot się stawili. Stawiliście się, by pełnić służbę sokolą przed samymi sobą, przed waszemi władzami sokolimi, przed społeczeństwem, przed sokolstwem słowiańskim, przed gimnastykami wreszcie innych narodowości złożyć egzamin waszej karności i obowiązkowości, waszej sprawności fizycznej i wyćwiczenia gimnastycznego, słowem tych wszystkich zalet, jakie każdego dobrego obywatela kraju, a tembardziej każdego prawego Sokola cechować powinny.

„Druhny i Druhowie! Złot odbywa się w wiekopomną rocznicę Traktatu Wersalskiego, traktatu, który dziesięć lat temu powołał Polskę na nowo do życia politycznego. Odbywa się na ziemiach polskich, które były kolebką naszego państwa, skąd wyszły moc jego i potęga. Granice ziem słowiańskich sięgały wówczas daleko na zachód. Dziś cofnęły się one nad Wartę wskutek naporu plemion nam odwiecznie wrogich. Musimy to sobie dobrze uprzytomnić i stanąć do wytrwałej i wyężonej pracy, abyśmy już nigdy ani pędzi ziemi naszej nie musieli wrogowi odstąpić. Musimy dawną moc i potęgę państwa odbudować na nowo. Więc Złot nasz niech pobudzi naszą czujność narodową, niech będzie nowym, a potężnym bodźcem do dalszych wysiłków naszych, aby Ojczyznę naszą, państwo nasze do jaknajwiększej potęgi i znaczenia podnieść!

Niech żyje Najaśniejsza Rzeczpospolita Polska! Niech żyje Jej przedstawiciel, Prezydent Rzeczypospolitej!”

Następnie dh Zamoyski odczytał tekst depezy, wysłanej przez Złot do Pana Prezydent Rzeczypospolitej, w której to depezy Sokolstwo składa wyrazy hołdu i zapewnia o swem całkowitem oddaniu Ojczyźnie. Depeszę tę przyjęto hucznie oklaskami przy dźwiękach hymnu narodowego.

Jako protektor Złotu przemówił prezydent miasta Ratajski, witając Złot Sokolów polskich i słowiańskich oraz życząc Złotowi jaknajlepszych wyników. Z kolei przedstawiciel poselstwa jugosłowiańskiego w Warszawie, p. Prodanowicz, wręczył piękny puchar, ofiarowany przez króla Aleksandra, jako nagrodę na zawody sokole i wygłosił serdeczne przemówienie, poczem orkiestra odegrała hymn jugosłowiański a zebrani urządzili serdeczną owację na cześć Jugosławji.

Następnie sekretarz poselstwa czechosłowackiego w Warszawie, p. Lom, wręczył puchar, ofiarowany przez prezydenta republiki czechosłowackiej, Massaryka. Przemówienie p. Loma przyjęto hucznie oklaskami i owacjami na cześć Czechosłowacji. Orkiestra odegrała hymn czechosłowacki.

Trzecią nagrodę dla zawodników sokolstwa wręczył, w imieniu prezydenta republiki francuskiej, p. Brunet, który przemówienie swoje zakończył okrzykiem: „Vive la Pologne“; poczem nastąpiła serdeczna owacja na cześć Francji przy dźwiękach Marsyljanki.

Prezes Związku Sokolstwa Polskiego, dh Zamoyski odczytał z kolei depeze, które przyzdum Złotu wysłało z podziękowaniem za piękne nagrody pod adresem ofiarodawców, t. j. J. K. M. Króla Aleksandra, oraz dla prezydentów republik francuskiej i czechosłowackiej.

Nastąpiły przemówienia delegatów Związków sokolich słowiańskich oraz drużyn gimnastycznych Francji, Belgii i Włoch. Przemawiali więc kolejno: zastępca prezesa Związku czechosłowackiego, dh Stepanek, który w imieniu Związku czeskiego ofia-



Dwaj Prezesi: Związku w Ameryce T. Starzyński i Związku w Polsce A. Zamoyski.

rował związkowi polskiemu piękną rzeźbę, przedstawiającą junaka, dalej prezes Związku jugosłowiańskiego, dh Gangl, który wręczył Związkowi polskiemu cenną plakietę, dalej przedstawiciele serbołużyczan, rosjan na emigracji dh Wergun oraz gimnastyków: francuskich — Aubry, angielskich — Weest, włoskich — Gionni, belgijskich — Galliez, Sokolów polskich w Ameryce — dh dr. Starzyński, w Czechosłowacji — dr. poseł L. Wolff oraz delegat Sokolów w Niemczech.

MSZA POLOWA.

Dzień sobotni, 29 czerwca, rozpoczął się uroczystą mszą św. polową na boisku zlotowym. Mszę św. celebrował arcybiskup Teodorowicz w asyście duchowieństwa. Obok ołtarza stanęli dh prez. Adam Zamoyski, Naczelnik związkowy dh Fazanowicz, Przewodnictwo Związku, wszyscy reprezentanci sokolstwa polskiego zagranicą. Do mszy św. służyli czterej sokoli, a przygrywała orkiestra 60 p. p. Wśród niezwykle podniesłego nastroju wysłuchano uroczystego nabożeństwa, poczem ks. arcyb. zszedł ze stopni i odczytał telegramy z błogosławieństwem od Ojca św. i Prymasa Polski, kardynała Hlonda, wyrażający radość i zadowolenie, że szczególnie polska młodzież skupia się pod sztandarem katolicko-narodowym, przyczyniając się tem samem do tem ściślejszej jeszcze łączności Kościoła katolickiego z narodem polskim. Poza tem Ojciec św., jak i kardynał Hlond, złożyli ojcowskie życzenia pomyślnego wyniku Zlotu. Telegramy przyjęto wprost entuzjastycznymi oklaskami. Prezes Zamoyski, witając gości zagranicznych, wzniósł okrzyk na cześć Rzplitej Polskiej, tłum go momentalnie podchwycił. Poprzez powietrzne szlaki popłynął potężny zew: „Najjaśniejsza Rzeczpospolita niech żyje!”

Po nabożeństwie rozpoczęła się defilada. Jak wypadła ona, jakim echem odbiła się w Poznaniu i w całej Polsce, najlepiej o tem świadczą entuzjastyczne opisy dzienników oraz relacje ustne tych, którzy ją widzieli. Entuzjazm tłumów, witających Sokolstwo, wskazywał najmocniej, że Sokół jest nierozzerwalnie związany z narodem, że stanowi jego emanację siły duchowej i tężyzny fizycznej.

Nie chcąc być podejrzani o stronniczość, podajemy opis defilady ściśle prawie według „Kurjera Poznańskiego”.

DEFILADA SOKOLA.

„Poprzez Wielkie Garbary i ul. Wielką dotarło czoło pochodu przed ratusz poznański. Już na długo przedtem wzdłuż szlaku pochodu stał zwarty tłum publiczności; w oknach i na balkonach domów widniały wszędzie roześmiane, radosne twarze i można powiedzieć, że wszystkie nadające się do obserwacji miejsca pozajmowano skrupulatnie.

Na stopniach ratusza, udekorowanego flagami o barwach narodowych polskich i 10 państw, biorących udział w defiladzie oraz przyozdobionego obficie girlandami zieleni, zbrali się przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i komunalnych, reprezentanci państw zagranicznych oraz tłumy ciekawych.

Około godz. 12,20 ukazało się u wylotu ul. Wielkiej czoło pochodu, który ciągnął się barwną wstęgą, pełen życia i barwy, wśród powszechnego entuzjazmu przez 1 godz. 45 min. Pochód otwierał hufiec kolarzy, liczący około 400 ludzi, na efektownie udekorowanych rowerach; wśród tych kolarzy znajdowała się sztafeta z Lublina, która przywiozła depesze powitalne dla p. prezydenta Ratajskiego oraz prezesa Adama Zamoyskiego. Po kolarzach szła orkiestra wojskowa, za którą podążało Przewodnictwo Związku z prezesem dh. Zamoyskim oraz naczelnikiem Fazanowiczem w towarzystwie gości zagranicznych na czele; w asyście była drużyna hon. ze sztandarem związkowym. Wszyscy ustawili się obok pomnika Prozerpiny, by odebrać defiladę.

Rozpoczynali ją goście zagraniczni, przyczem jako pierwsi kroczyli ze sztandarem synowie Albjonu, ubrani w białe spodnie, granatowe marynarki i słomkowe kapelusze z wyhaftowanymi na wstążkach godłami Anglii. Po ich przejściu odłączył się od reprezentacji sztandar, ustawiając się obok przyjmujących defiladę; w podobny sposób również postępowali następni chorążowie. Za Anglikami podążali przedstawiciele Belgii i Finlandji. Burzą oklasków powitano reprezentację francuską ze sztandarem, ubraną w trykoty gimnastyczne oraz berety baskijskie, dziarsko maszerującą. Za Francuzami podążali z 2 sztandarami i deputowanym Gorinim na czele gimnastycy włoscy, niemniej serdecznie witani. Kolejno kroczyli wśród istnej burzy oklasków i wiwatów Serbo-Łużycanie w swoich barwnych strojach narodowych. Za nimi podążali ze słynną orkiestrą doboszów w białych ubiorach oraz z 4 sztandarami również entuzjastycznie witani Sokoli polscy w Ameryce; wielkie poruszenie wywołały popisy doboszów, którzy w pochodzie, nie przestając ani na chwilę grać, zmieniali precyzyjnie co chwila szyk, wysuwając ku zdumieniu wszystkich raz na czoło piszczałki, potem znów trabki oraz bębny i t. d. Za rodakami z Oceanu podążali Sokoli polscy w Czechosłowacji z 4 sztandarami; dalej — Sokoli z Francji, z Niemiec, ze Śląska opolskiego i Rumunji. Wszystkim publiczność sprawiła faktycznie żywiołową, długotrwałą owację wzdłuż całego szlaku.

Po przejściu Polaków z obczyzny ukazali się w niemniej karnym szyku Sokoli państw słowiańskich. Na czele kroczyła orkiestra czeska, a za nią w pokaznej ilości około tysiąca osób Czesi i Czeszki z 2 sztandarami oraz wiceprezesem Stepankiem na czele; zwracały specjalnie uwagę efektowne ubiory druhen, kremowe z barwnymi obramowaniami. Wivaty podwoiły się bodaj, bowiem odpowiadali na nie maszerujący radosnymi okrzykami powitalnymi. Tak samo żywiołowo reagowali na entuzjazm naszej publiczności Jugosłowianie, których prowadził prezes dr. Gangl w asyście sztandaru; ogólny zachwyt i huczne oklaski wywoływały faktycznie śliczne ubiory sokolic, bogato haftowane we wzorzyste desenie. Korowód gości zagranicznych zamykali Rosjanie z emigracji z prez. Wergunem na czele.

Tuż za nimi ukazuje się u wylotu ul. Wielkiej istny las sztandarów. Płynęły one majestatycznie a powoli, zlekka łopocząc na wietrze i mieniąc się w słońcu bogactwem haftów, efektownych złociń oraz barwną gamą kolorów. Płynie i płynie ten jedyny w swoim rodzaju pochód sztandarowy, w którym brało udział około 325 sokolich znaków. Za nimi rozpoczyna się defilada poszczególnych dzielnic.

Otwierają ją z prez. Rowińskim i nacz. Nowakiem na czele Dzielnic Krakowska, wśród której zwartych szeregów żywiołowe zwłaszcza brawa pozyskali górale z Zakopanego w swych barwnych strojach. Dalej kroczyła oklaskiwana gorąco Dzielnicą Małopolską pod przewodnictwem wiceprez. Małaczyńskiego i nacz. Kapalki. Następnie Dzielnicą Mazowiecką, prowadzona przez prez. Korewę i zast. nacz. Chełmickiego; tutaj wyróżnili się sokoli z Kozłówki, majątności dh. Zamoyskiego, z kosami ustawionymi na sztorc. Niemniej żywiołowo przyjmowano Dzielnicą Pomorską z prez. Samolińskim i nacz. Makowskim na czele, za nią Śląską pod wodzą prez. Dreyzy i nacz. Hambur-

gera, przyczem zachwycano się tu oryginalnymi strojami. Na końcu postępowała wreszcie najpóźniejsza liczebnie Dzielnica Wielkopolska z prez. Wolskim i pierwszym naczelnikiem, inż. Maćkowiakiem na czele. Naczelnik Suligowski, jako gospodarz, szedł na froncie pochodu jeszcze przed kolarzami.

Po hufcach męskich następowały w tej samej kolejności dzielnic — sokolice. Na czele kroczyła przewodnicząca Związku Wydziału dhna Marija Holder-Eggerowa oraz naczelniczka związkowa dhna Jadwiga Zamoyska. Dziarskie nasze drużyny witano owacyjnie, obrzucając je niejednokrotnie kwiatami i nie skąpiąc oklasków.

Po sokolicach szli sokoli nieumundurowani, za którymi podążał hufiec konny w sile 300 ludzi, a wśród nich znajdował się specjalny pluton czeski. Barwne stroje kawalerzystów-sokołów znalazły poklask publiczności.

Całość pochodu wywarła wrażenie więcej niż imponujące. Przewijający się druhowie wszystkich dzielnic i szeregu państw obcych, dali publiczności możliwość stwierdzenia siły, tkwiącej w Sokole.

okrzykom nie było końca. Coraz ktoś łamał szeregi stojących na ulicy i wybiegał na jezdnię z kwiatami lub okrzykiem, powtarzanym potem przez publiczność: nawet wojskowych poniósł entuzjazm dla sprawności zastępów sokolich.

Zainteresowanie pokazem ćwiczeń Sokołów było tak wielkie, że przypatrywało się co dnia (dwa razy) po 40 — 50.000 ludzi, którzy specjalnie w tym celu wykupywali bilety na wystawę. Skromne boisko mogło pomieścić zaledwie 3.600 ludzi, a ćwiczących Sokołów zjechało do Poznania 10.000. Trybuny mieszczą tylko 8.000 ludzi, to też wokół boisko stało zwarte, ciasne, olbrzymie koło widzów.

Poznań zalany był Sokołami: czerwone koszule dominowały na wystawie, pełno ich było na ulicach w lokalach publicznych. Nie dziwota: toż ilość Sokołów równała się czwartej części ludności Poznania!

W pochodzie wzięło udział około 30.000 ludzi, a nie brały w nim udziału drużyny ćwiczebne, liczące 10.000 ludzi.

Które oddziały witał Poznań najserdeczniej? Niemal wszystkie jednakowo, jednak kto wie, czy wspa-



Dh. Prezes Związku A. Zamoyski w otoczeniu gości i starszyny sokolej przyjmuje defiladę.

Defilada sama wywarła wrażenie fascynujące. Widzieliśmy, jak bardzo wielu ludzi płakało z radosnego wzruszenia, inni znów zachrypli lub od ciągłych oklasków mieli popuchnięte dłonie. Wszędzie, na każdym kroku, słyszało się jednoznacznie opinie, że jak Poznań Poznaniem — nie widziano tak wspaniałej manifestacji.

Po defiladzie kroczył pochód w dalszym ciągu ul. Nowa, pl. Wolności, ul. 27 Grudnia, Gwara, Św. Marcinem, przez plac Świętokrzyski i rozwiązał się na ul. Strzeleckiej. Wszędzie na ich drodze stały zwarte tłumy i wszędzie towarzyszył im szczery entuzjazm oraz żywiołowy poryw radości.

A oto co pisze „Gazeta Warszawska“.

„Ulice, przez które przechodziły oddziały Sokoła w ordynku, były zapelnione publicznością głowa przy głowie. Chyba nie było Poznańczyka, któryby nie wyszedł na ulicę zobaczyć Sokołów.

Oddziały sokolskie zasypywane zostały na całej linii swego pochodu kwiatami. Karne marsowe oddziały wzbudzały podziw i entuzjazm. Serdecznym

niale maszerujące oddziały Polski Zachodniej (Wielkopolska, Pomorze, Śląsk) nie wzbudziły najwięcej zachwyty. I oddział konny, który jechał pod dowództwem płk. S. G. Arciszewskiego w sile szwadronu. I 2 kompanie kosynierów. I orkiestrę Doboszów z Ameryki. I wspaniałe się prezentujące drużyny gości.

A na boisku? Najwięcej chyba podobały się zbiorowe ćwiczenia Sokołów krajowych wykonane ze wspaniałą precyzją przy dźwiękach poloneza A-dur Szopena.“

PIERWSZY DZIEŃ ĆWICZEŃ PUBLICZNYCH.

O godz. 15, na którą były naznaczone ćwiczenia publiczne — boisko zapelniono się do ostatniego miejsca, a tysiące odchodziło od kas. Znów ten sam obraz, co przedpołudniem — 20 tys. radośnie falującego tłumu. Nietylko trybuny oraz miejsca stojące były zajęte, lecz nawet dachy i płoty poobsadzali widzowie. W łoży honorowej zajęły miejsca wła-

dze sokole, goście zagraniczni, oraz konsulowie Czechosłowacji, Francji i t. d.

Pokazy rozpoczęto ćwiczeniami młodzików dzielnic mazowieckiej, pomorskiej i wielkopolskiej, które wystąpiły w liczbie 600 pod kierownictwem nacz. Suligowskiego. Przy dźwiękach orkiestry przeprowadzono ćwiczenia nadzwyczaj sprawnie, za co nagrodzono naszą dzielną młodzież burzą oklasków. Był to jednak dopiero przedsmak tego, co mieliśmy ujrzeć, gdy wystąpiły kolejno drużyny żeńskie i męskie Sokolstwa Polskiego w Niemczech oraz drużyny żeńskie i męskie Sokolstwa Czechosłowackiego. Oklaskom i owacjom na cześć naszych drogich z obczyzny i gości nie było końca, a gdy popisywała się reprezentacja Franc. Zw. Gimnastycznego — widownie ogarnął wprost entuzjazm. Znakomity zespół po przeprowadzeniu ćwiczeń wolnych wykonał olśniewająco bardzo trudny pokaz na przyrządach. Ćwiczeniami kierowali z pomostu naczelnika związkowego drh. Fazanowicza, urządzonego na dachu głównej trybuny przy pomocy chorągiewek i megafonów naczelnicki oraz naczelnicy poszczególnych związków.

Następnie przy dźwiękach marsza wkroczyły na boisko nasze drużyny w liczbie ponad 2.000; po wykonaniu szeregu sprawnych ewolucyj, całe boisko pokryło się jakby olbrzymią ilością kwitnących czerwonych maków (czerwone przepaski na głowach). Na dźwięk trąbki naczelnicki związkowej drh. Zamoyskiej, orkiestra zagrała poloneza Ogińskiego i cała masa maków ożyła, przeprowadzając ćwiczenia układu nacz. R. Czyżewskiego z Wilna, składające się z estetycznych piasów, podskoków, skłonów i t. d.

I znów wystąpili goście a mianowicie drużyna żeńska i męska Sokolstwa Jugosłowiańskiego oraz nasi rodacy z Czechosłowacji. Ci ostatni zademonstrowali tańce śląskie. Przy dźwiękach orkiestry tańczyło na zielonej murawie 19 par w malowniczych strojach śląskich.

W tym czasie puszczono sztafetę słowiańską druhen 4×75 m.; walczyły Polki, Czeszki i Jugosłowianki. Aż do trzeciej zmiany zwycięstwo przechyliło się na naszą stronę, lecz przy ostatniej straciły nasze zawodniczki za dużo terenu i wygrała Czeszka. Pierwsze miejsce zatem zajęła sztafeta czechosłowacka w czasie 39,3; 2) polska 39,4; sek. (bijąc dotychczasowy rekord o 6/10 sek), 3) Jugosławia.

Na zakończenie wystąpili druhowie w liczbie 3.700 w wolnych ćwiczeniach układu nacz. Związku J. Fazanowicza i pod jego kierownictwem przy melodji poloneza A-dur Szopena. Na opisanie tego wspaniałego obrazu nie będziemy się silić, gdyż nie da się odtworzyć w słowach. Poprzestaniemy na stwierdzeniu, że imponował potęgą, malowniczością i sprawnością wykonania.

Pogoda przez cały czas dopisała, entuzjazm publiczności wzrastał z każdą chwilą. Takich tłumów na boisku jak Poznań Poznaniem — jeszcze nie było, i tyle wesela, radości oraz zdrowia, tyle istic sokolej tężyzny.

BANKIET.

Wieczorem odbył się bankiet, wydany z okazji Złotu przez prezesa Związku dh. Zamoyskiego i prez. Ratajskiego. Do stołów, ustawionych w trójrząd, oraz jeden główny, wpoprzek — zasiadło 150 osób, w tem oprócz zagranicznych gości, przedstawiciele: władz sokolich, wojskowych, komunalnych, samorządowych, P. W. K. oraz szereg wybitnych osobistości.

Pierwszy zabrał głos p. prez. Ratajski, wyrażając uznanie dla sprawności naszego Sokolstwa i nadzieję, że postępując szybkimi krokami w swym rozwoju, niebawem doścignie świetnych Czechów. Jako drugi przemawiał w języku francuskim dh. prez. Zamoyski, zwracając się do zagranicznych gości i podkreślając znaczenie obecnego Złotu. Następnie płomienne przemówienie na cześć Polski, a specjalnie m. Poznania, wygłosił p. konsul Fiez-Vandal, po którym zabierała głos w imieniu polskich sokolic przewodnicząca Związkowego Wydziału Sokolic dh. M. Holder-Eggerowa, a odpowiadała dh. Korpanty, przewodnicząca rodaczek z pod sokołego znaku za Oceanem. Przemawiali jeszcze: p. Brunet — im. Francuskiego związku gimnastycznego, dh. Wergun — im. Rosjan na emigracji, oraz dh. Stepanek — im. Sokolstwa Czechosłowackiego, dh. Gangl — im. druhow z Jugosławji i na zakończenie z ramienia Polaków z Ameryki — dh. prez. Starzyński.

(D. c. n.).



Sokół Polski w Ameryce — w pochodzie.

TEKST DEPEZ WYŚŁANYCH Z AKADEMJI.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
Ignacy Mościcki

Warszawa

Prezydent Republiki francuskiej
Gaston Doumergue

Paryż.

Sokolstwo polskie zgromadzone na VII zlocie w Poznaniu w liczbie przeszło dwudziestu tysięcy składa Panu Prezydentowi wyrazy głębokiego hołdu i wierne swej sześćdziesięcioletniej tradycji zapewnia o swem całkowitem oddaniu Ojczyźnie.

Związek Towarzystw Gimnast.
Sokół w Polsce

Kancelaria Dworu Jego Królewskiej Mości
Króla Aleksandra

w Belgradzie.

Sokolstwo polskie, zgromadzone w liczbie przeszło dwudziestu tysięcy na VII zlocie w stołecznym mieście Poznaniu do głębi duszy wzruszone szczególnymi względami Waszej Królewskiej Mości, okazanymi przez ofiarowanie drogiej sokolstwu i przyszłym pokoleniom pamiątki, ośmiela się zanieść przed tron Waszej Królewskiej Mości wyrazy gorącej podzięk i zapewnienie o najgłębszej wdzięczności, jednocześnie składa życzenia największego szczęścia dla domu królewskiego i dla całego narodu jugosłowiańskiego.

Adam Zamoyski
prezes Związku Sokolstwa Polskiego

Prezydent Republiki Czechosłowackiej
Massaryk

Praha.

Głęboko wzruszone oznaką wielkiej życzliwości i wysokiego zaszczytu, jaki je spotyka ze strony Prezydenta bratniego Narodu, Sokolstwo Polskie prosi Czcigodnego Pana Prezydenta o przyjęcie wyrazów najgłębszej czci i gorącego podziękowania i zapewnienia, że Sokolstwo przechowa Jego cenny dar na wieczne czasy jako zakład polsko-czechosłowackiej przyjaznej współpracy dla wielkiej przyszłości słowiańszczyzny.

Adam Zamoyski
prezes Związku Sokolstwa Polskiego



Dobosze — w pochodzie.

TELEGRAMY I LISTY OTRZYMANE PODCZAS ZLOTU.

Depesza od Jego Świątobliwości Papieża piusa XI:
Hrabia ZAMOYSKI ul. Niegolewskich 17

Poznań

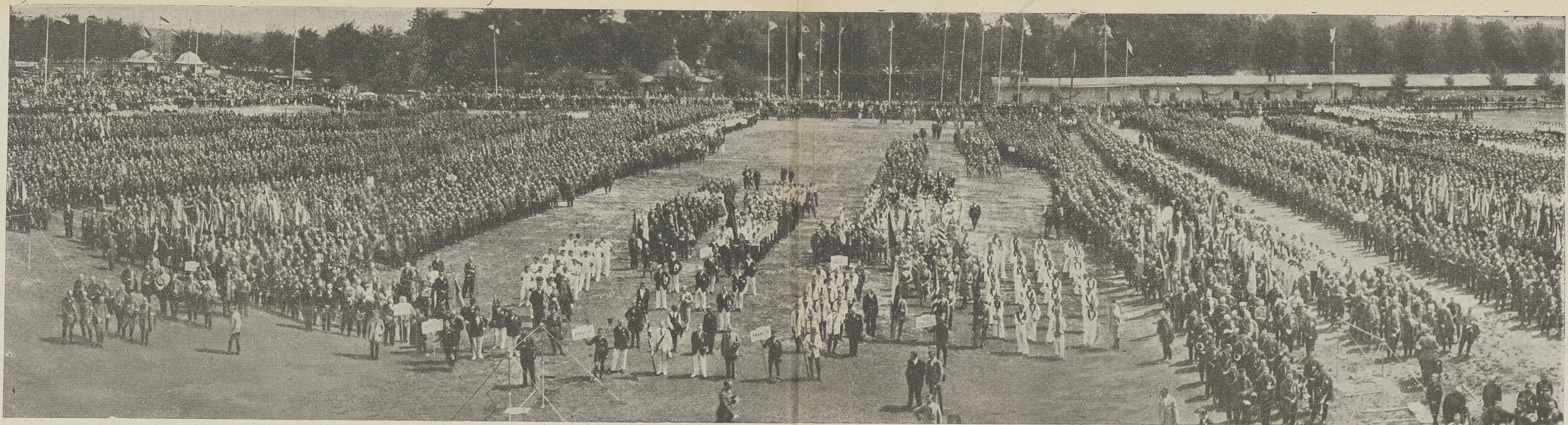
Z okazji zlotu Sokolów Ojciec Święty zasyła ukochanej młodzieży życzenia oraz Apostolskie Błogosławieństwo.

(—) Kardynał CASPARRI
(Sekretarz Stanu Jego Świątobliwości)

RZYM:

Zlotowi Sokolstwa Polskiego zasyła serdeczne pozdrowienie czułe błogosławieństwo, życząc by spotkanie poznańskie wlało w serca sokole nowy zapał do pracy w myśl szczytnych Haseł Katolickich i Ojczystych.

Kardynał HLOND Prymas Polski



Widok ogólny boiska podczas zbiórki przed nabożeństwem.

Hrabia ADAM ZAMOYSKI
prezes Sokółów Polskich
Poznań — Polska

z MORGES (Szwajcaria)

Serdecznie wdzięczny za uprzejme zaproszenie, z którego niestety nie mogę skorzystać, proszę Szanownego, Wielce Zasłużonego Prezesa wszystkich Sokółów zebranych w naszym prastarym grodzie o przyjęcie wyrazów podzięk i najlepszych życzeń wraz z pozdrowieniami braterskimi.

(—) PADEREWSKI
(Członek Honorowy Zw. Sokolstwa Polskiego)

PREZYDJUM
RADY MINISTRÓW
Nr. 9800/29

Warszawa, 21.VI.29

Do
Zarządu Związku
Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce
Warszawa
Szopena Nr. 3

Pan Prezes Rady Ministrów, nie mogąc z powodu swych zajęć wziąć osobiście udziału w uroczystościach związanych ze Związkowym Złotem Sokółów w Poznaniu, polecił mi podziękować Szanownym Panom za uprzejme zaproszenie.

Zastępca Szefa Gabinetu Prezesa Rady Ministrów
(—) PRZESMYCKI

3037 V SS WARSZAWA C 66805 21 28/6 16.20

Związek Towarzystw Gimnastycznych Sokół Poznań

Dziękując uprzejmie za zaproszenie spieszę powiadomić, iż z powodu wyjazdu na złocie nie będę.

Minister STANIEWICZ.

W odpowiedzi na pisma Przewodnictwa Związku z załączonymi zaproszeniami — nadeszły pisemne odpowiedzi następujące:

od Druha Alfreda Chłapowskiego Ambasadora Rzeczypospolitej w Paryżu.

od Pana Konstantego Skirmunta Posła Rzeczypospolitej w Londynie.

od Pana W. Babińskiego Posła Rzeczypospolitej w Belgradzie.

z podziękowaniem i tłumaczeniem, iż względy służbowe nie pozwalają skorzystać z zaproszenia.

POSELSTWO RZECZYPOSPOLITEJ Praga dn. 20.VI.29
POLSKIEJ W PRADZE
Nr. 2191/29

W sprawie Złotu Polskiego Sokola
28.VI. — 1.VII. 1929.

Do
Szanownego Związku Towarzystw Gimnastycznych
„SOKÓŁ”
w Warszawie

Powołując się na pismo z dnia 14 czerwca b. r. Nr. 585, pośpieszam podziękować uprzejmie Szanownemu Związkowi za zaproszenie na mający się odbyć w dniach 28 czerwca do 1 lipca Złot Sokoli. Na Złot ten nie będę mógł niestety przybyć osobiście, a to ze względu na obowiązki służbowe, które mnie zatrzymują w Pradze.

Prośba Szanownego Związku, dotycząca zniżek kolejowych została przezemnie przekazana tutejszemu Konsulatowi Polskiemu do kompetentnego załatwienia.

Posel R. P.
(—) W. GRZYBOWSKI,

Comte ZAMOYSKI
President Sokols Poznań

z BORDEAUX:

Vivent La Pologne et Ses vaillants Sokols.

CAZALET

(Niech żyją Polska i Jej waleczni sokoli).

Prezes Zw. Tow. Gimn. we Francji
CAZALET

POLAND, POZNAŃ, GRAF ZAMOYSKI,
STAROSTA NA POLSKITE SOKOLI

SOFIA:

Istresc tches vas dostoini vodatcho Bulgarskite Junaki i Junakini iskreno pozdravlivat bratiata Polski Sokoli i sestri Sokolki sbrani na Sokolski Sborni kra-sivia Poznań i želaevi Bleskavi Sokolski postizhenia zdravejte.

PRESIDATEL SOJUZA JUNAK ŁAZOV

Comte ZAMOYSKI
Poznań Pologne

z BUCURESTI:

Excusez pas pouvoir participer, cause accident. Souhails valeurese direction sokols pour bien, prosperité, paix Pologne toujours prête défendre frontiers. Vivat Polonia restituta.

THEODORE GEORGESCO
vicepresident Federation Roumaine

Proszę wybaczyć niemożność wzięcia udziału z powodu wypadku. Życzę energicznego przewodniczenia Sokolom dla dobra, rozwoju i pokoju dla Polski, która zawsze gotowa bronić swych granic. Niech żyje Polska Zmartwychwstała!

TEODOR GEORGESCO
wiceprezes Federacji Rumuńskiej

ADAM ZAMOYSKI — Poznań

z DUBROWNIKA (Jugosławia):

Cestitamo Poljackom Sokolstvu na uspenju neustrasivo unaprijed k'pobjedi Sokolskog sveslavenstva.

Czołem Zdravo!

SOKOLSKO DRUSTVO

(Gniazdo w Dubrowniku, gdzie Starostą jest Br. Niko Sutić — ma odznakę zaszczytną).

Prezes ADAM ZAMOYSKI
Poznań biuro Złotu Sokolego

WARSZAWA:

W imieniu Zarządu Stowarzyszenia Lekarzy Polskich przesyłam najgorętsze życzenia dalszego rozwoju Sokolstwa Polskiego dla dobra Ojczyzny — braciom Słowianom serdeczne pozdrowienie

Prezes B. JAKIMIAK.

DRUH ADAM ZAMOYSKI — Poznań

z WARSZAWY:

Nie mogąc przybyć na wszechpolski Złot Sokółów proszę druha prezesa przyjąć i załączyć druhom serdeczne pozdrowienia odemnie i Warszawskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego.

Czołem.

KOSIŃSKI.

GRUDZIADZ

POZNAŃ NIEGOLEWSKICH 17

CZOŁEM! — WIELCE SZANOWNY DRUH PREZES ZWIĄZKU SOKOLSTWA POLSKIEGO W POLSCE HRABIA ZAMOYSKI NA ZŁOCIE W POZNANIU.

Życzę twórczej pracy, jednością silni, Bóg i Ojczyzna, duchem z Wami.

K. GONCERZEWICZ.

Podziękowanie króla Jugosłowiańskiego.

Poselstwo Królestwa Jugosłowiańskiego przesłało na ręce dh. prezesa Zamoyskiego następujące pismo:

Z polecenia i w imieniu Jego Królewskiej Wysockości Króla Serbów, Chorwatów i Słoweńców mam zaszczyt przesłać na ręce Pana Polskiemu Związkowi Sokółów wyrazy podziękowania za przesłany tele-

gram, który Jego Królewska Mość z radością przyjął raczyli.

Zechce Pan przyjąć, Panie Prezesie, wyrazy mego prawdziwego szacunku i poważania.

Posel (—) LAZAREVIĆ.

pieczęć poselstwa.



Sokół Czechosłowacki w pochodzie.

Podziękowanie Prezydenta Massaryka.

Warszawa, dnia 15 lipca 1929 r.

POSELSTWO
CZECHOSŁOWACKIEJ RESPUBLIKI
W WARSZAWIE

—o—
Nr. 6659/29

J. W. P.
hr. Adam Zamoyski
Prezes Związku
Towarzystw Gimnastycznych
„Sokół“
Warszawa, Foksal 2.

Poselstwo Republiki Czechosłowackiej zostało upoważnione do wyrażenia W. Panu serdecznego podziękowania p. Prezydenta Massaryka za miły przejaw przesłany mu przez W. Pana Prezesa w imieniu Sokolstwa Polskiego z okazji Złotu w Poznaniu.

Czyniąc zadość powyższemu zleceniu, łączę wyrazy prawdziwego poważania i szacunku.

CHARLES LISICKY.
Chargé d'Affaires a. i.

Podziękowanie Anglików.

Druh prezes Zamoyski otrzymał następujące pismo:

Szanowny Hrabio,

Proszony jestem przez Pana West'a, by w jego i całej Delegacji Angielskiej imieniu, wyrazić Panu, ich gorące odczucie wielkiej gościnności z jaką przyjęci zostali.

Ich życzeniem jest, bym wyraził Panu i organizacji Sokolej, że wywożą ze sobą najmiłsze wspomnienia z ich pobytu w Polsce, i że szczęśliwi się czują, że gdy powrócą do Anglii będą mogli świadczyć o potężnym i wspaniałym ruchu sokolim, który wzbudził ich zachwyt i wielkie zainteresowanie dla wysokiego poziomu i doskonałości w zakresie każdej poszczególnej dziedziny pracy sokolej, którą danem im było oglądać i naocznie stwierdzić.

Proszą mnie jednocześnie by złożyć Panu szczerze podziękowanie, za osobiste zainteresowanie się ich przybyciem do Polski.

Jestem, Szanowny Panie Hrabio szczerze mu oddany

(—) B. W. A. MASSEY
Brytyjski Wice Konsul.

Poznań, 2 lipca 1929 r.

Prezes Sokolstwa czeskosłowackiego do Sokołów polskich.

Prezes Sokolstwa Czeskosłowackiego dr. Scheiner nadesłał do Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce następujące pismo:

Kochani Druhowie!

Z jak wielką radością przyjąłem Wasze zaproszenie na Zlot w Poznaniu z tak wielkim żalem musiałem wyrzec się, na usilne nalegania lekarza, radosnego udziału w waszej wielkiej manifestacji. Tem więcej, im goręcej witałem tę sposobność, kiedy po dłuższym znowu czasie polskie i czeskie szeregi wystąpią wspólnie z resztą sokolskich oddziałów słowiańskich w jednym hufcu, by zademonstrować całemu światu swoje pragnienie i niezłomną wolę pracować i kroczyć ręką w rękę, ramieniem przy ramieniu pod skrzydłem wzniosłej idei sokolskiej ku wspólnym celom dla obrony, pomyślności i ogólnego postępu swoich narodów.

Historja widziała nas już niejednokrotnie w zgodnej braterskiej łączności w czasie pokoju i wojny, to znowu na czas rozdzielonych a nawet przeciwko sobie stojących. A jednak znowu zesłaliśmy się razem parci żywiołową siłą swego pokrewieństwa na wspólnej drodze druhi obok druha, kiedy losy i wrogowie nasi pchnęli nas na nią. A przecież niema naturalniejszego związku nad związek narodu polskiego i czeskiego, które, mieszkając obok siebie, tak duchem, jak krwią są sobie tak bliskie, mają tyle wspólnych interesów, wspólnych cierpień i radości, jednakich wrogów i przyjaciół, że — jak uczy historia — odosobnienie ich jest nieuzasadnione i nienaturalne.

Idea sokolska, wspólny dorobek całej Słowiańszczyzny, jest w pierwszym rzędzie zdolna i powołana stać się łącznikiem i nierozzerwalną spójnią między naszymi narodami, ona niech przerzuci most ponad przepaścią, wyrówna rozdźwięki i nauczyci nas i zahartuje w miłości i wspólnym oporze przeciw nieprzyjaciółom.

Z radością witam ponowny ten krok do naszego zjednoczenia, niechaj po wszystkie przyszłe czasy zacieśni i pogłębi nasze wspólne stosunki, naszą bra-

terską wierność, naszą prawdziwą przyjaźń dla dobra wielkiej przyszłości i sławy całej Słowiańszczyzny.

Z całego serca Wam oddany

Dr. SCHEINER

Prezes Czechosl. Gminy Sokolskiej

Oprócz tego dr. Scheiner przesłał do prezesa dh. A. Zamoyskiego następujący list:

Szanowny druhu Prezesie!

Z wielkiem ubolewaniem musiałem sobie odmówić przyjemności przebywania na Waszym wielkim Zlocie w Poznaniu na skutek gnębiącej mnie jeszcze choroby. Z całego serca pragnąłem stanąć wśród Sokolstwa polskiego, by cieszyć się nowym jego rozmachem i wraz z resztą Sokołów czeskich manifestować usilne nasze dążenie do wspólnej pracy dla dobra jednolitego Słowiaństwa.

Zły los nie pozwolił mi na to i tylko duchem przebywać będę z wami podczas tych uroczystych chwil zlotu, gdy po dłuższym znowu czasie zjednoczone szeregi słowiańskiego Sokolstwa wystąpią w jednym hufcu, natchnione jedną myślą stać ramieniem przy ramieniu dla wzajemnej obrony swych narodów, dojrzali i silni ciałem i duchem dla wszelkiej pracy i walki, jaka stoi przed nimi.

Proszę więc byś druhu tym razem wybaczył, iż nie byłem obecny i przyjął zapewnienie, że skorzystam z pierwszej nadarzającej się sposobności, by wynagrodzić sobie, to co bez własnej winy omieszkalem.

Proszę więc byś Druhu tym razem wybaczył, iż zeszłemu, byś złożył wyrazy mojego głębokiego szacunku pani Zamoyskiej i całej szanownej rodzinie Twojej i przyjął wyraz mojej szczerzej braterskiej życzliwości. Czołem! Nazdar!

Twój

Dr. SCHEINER.

FRANCJA — SOKOŁOM.

Przemówienie przedstawiciela gimnastyków Francuskich p. Aubry podczas Akademii Sokolej.

Excellencjo Panie Prezesie!

Druhowie Sokoli i Druhny Sokolice!

Związek towarzystw gimnastycznych Francji, wydelegował nas, Pana Charles i mnie, do dzielnych gimnastyków polskich. Wysłaną również została drużyna francuskich gimnastyków, by zbratać się z gimnastykami polskimi.

Nasz wielki i czcigodny prezes pan Karol Cazalet otrzymał od Pana Prezydenta Republiki Francuskiej cenną pamiątkę, dla sokołów polskich.

Powierzono mi, zaszczyt wręczenia tej pamiątki, jako dowód sympatji narodowej francuskiej do Pol-

ski, wielkiej i pięknej — do waszej Ojczyzny, o duszy szlachetnej i sercu szczodrym, i której przyszłość pełna jest świetnych obietnic.

Panie Prezesie, wręczam Panu tę wazę, w imieniu Prezydenta Francji, Pana Gastona Doumergue'a.

Stworzoną tą wazą została, w narodowej fabryce Sevrskiej, i stać by mogła na stole królewskim, więc dobrze stać będzie na stole sokolim, przypominając im ich serdecznych przyjaciół z Francji.

Kończę okrzykiem najdroższym naszemu sercu

Niech żyje Polska — nasza siostra ukochana!

Listy Przedstawicieli państw zaprzyjaźnionych.

Na rozesłane zaproszenia do p. p. Reprezentantów Państw Zaprzyjaźnionych prezes Związku otrzymał odpowiedzi następujące:

Od J. E. pana L. LAROCHE, Ambasadora Francji, który dziękuje za zaproszenie i wyraża żal, że przybyć nie może — donosi, że polecił konsulowi Francuskiemu, aby go reprezentował na uroczystościach sokolich.

Wobec nieobecności J. E. Ministra Stetsona, posła St. Zjed. Ameryki — pismem z dn. 24.VI 1929 r. — za zaproszenie dziękuje p. Mc. Ceney Werlich, sekretarz legacji, przyczem załącza od siebie serdeczne życzenia dla tej narodowej uroczystości.

J. E. p. A. MARTIN FRANKLIN, Ambasador Włoski wyraża żal, że z powodu nawału zajęć, nie może skorzystać z zaproszenia, jednocześnie załącza szczerze życzenia powodzenia tej patriotycznej i sportowej uroczystości.

Z powodu nieobecności J. E. Sir. W. A. F. ERSKI-

NE, K. C. M. G., M. Y. O., Posła Wielkiej Brytanji, pisze pod dniem 25.VI b. r. pan BROADMEAD sekretarz Poselstwa, iż nie mogąc osobiście przybyć na Złot Sokoli, jednocześnie wzywa p. MASSEY, Konsula Angielskiego w Poznaniu, aby występował na uroczystościach w charakterze reprezentanta.

J. E. Br. Bernard de l'Escaille w odpowiedzi na zaproszenie wyraża żal, iż nie może przybyć, dodaje iż załączony skrót historii Sokolstwa niezmiernie go zainteresował i życzy tej instytucji tak głęboko humanitarnej i patriotycznej największego rozwoju.

J. E. Silvio F. VALLIN — Poseł Hiszpanji zawiadamia, iż stan jego zdrowia nie pozwala mu opuścić stolicy.

J. E. Pan W. Robeff. Poseł Królestwa Bułgarów, pismem z dn. 24.VI wyraża ubolewania z powodu niemożności uczestniczenia w zlocie i ma nadzieję, że Związek „Junak“ Bułgarski przyśle swoją reprezentację.

DEPESZE POŻEGNALNE.

Delegacja L'Union des Societés de Gymnastique de France wysłała następujący telegram ze Zbąszynia:

Głęboko ujęci wspaniałem przyjęciem, okazaniem delegacji francuskiej, przesyłamy wyrazy nieskoń-

czonej wdzięczności dla pana Prezesa, jego rodziny, dla Sokolstwa i dla potężnej Polski.

Niech żyje Polska!

(—) BRUNET, Delegat Oficjalny
CHARLES, Delegat

Ilość uczestników Złotu w Poznaniu.

Dokładne zestawienie liczby uczestników złotu poznańskiego według raportów dzielnic i okręgów nie jest jeszcze zakończone. Tutaj podajemy przybliżone dane, zestawione na zasadzie sprzedanych kart zlotowych i przydzielonych kwater. Podajemy je w liczbach zaokrąglonych.

Sokolstwo Polskie:

Związek Tow. Gimn. „Sokół“ w Polsce:	
Dz. Krakowska	— 2800
Dz. Małopolska	— 3500
Dz. Mazowiecka	— 5400
Dz. Pomorska	— 2100
Dz. Śląska	— 2600
Dz. Wielkopolska	— 4800
Dz. Francuska	— 75 — 22575

Związek Sokołów Polsk. w Ameryce	1200
„ Sokolstwa Polsk. w Czechosłowacji	600
„ „ „ w Niemczech	120
„ „ „ w Rumunji	40

Razem 24535

Sokolstwo Słowiańskie:

Związek Sokolstwa Czechosłowackiego	900
„ „ Jugosłowiańskiego	200
„ „ Rosyjskiego na Emigracji	25
„ „ Serbołużyckiego	25

Razem 1150

Delegacje gimnastyczne zagraniczne:

Angielska	16
Belgijska	1
Finlandzka	1
Francuska (gimnast. męsk.)	20
Francuska (gimn. żeńsk.)	1
Włoska	32

Razem 71

Ze Związku Sokolstwa Słowiańskiego.

W dn. 1 lipca odbyło się w Poznaniu posiedzenie zarządu Związku Sokolstwa Słowiańskiego, na którym powzięto następujące uchwały:

Ze względu na 10-letnią rocznicę podpisania trak-

tatu wersalskiego, którego szlachetne dążności do samookreślenia i samodzielności narodów słowiańskich — narody słowiańskie z szacunkiem wspominają i zawdzięczają bądź to zupełną niepodległość,

bądź też spotęgowanie działalności narodowej, — Zarząd Sokolstwa Słowiańskiego wyraża bohater-skiej Armii Francuskiej specjalnie, i walecznym Woj-skom Sojuszniczym z ich wiekopomnej pamięci Wo-dzem Marszałkiem F. Fochem, jakoteż twórcy 14-stu postulatów pokoju Wilson'owi, wielkiemu prezyden-towi Stanów Zjednoczonych A. Pn. hołd wdzięczno-sci i zapewnienie przechowania w pamięci sokolich pokoleń Ich ofiarnych czynów dla dobra ludzkości.

Zarząd Sokolstwa Słowiańskiego wyraża:

1) Braciom Czechosłowakom podziękowanie za stworzenie Sokolej szkoły słowiańskiej i kursów do-stępnych dla wszystkich Sokolów i Sokolic, dzięki którym może postępować praca sokola i ujednosta-nienie metod gimnastyki sokolej.

2) Braciom Jugosłowianom za niezmierną pracę Sokolą, dzięki której doprowadzili do zjednoczenia południowych Słowian w jeden wielki naród jugo-słowiański, dając przez to przykład podporządkowa-nia się idei wyższej.

3) Braciom Polakom uznanie za reprezentowanie Sokolstwa Słowiańskiego na zewnątrz przez a) zorga-nizowanie uczestnictwa w pogrzebie wiekopomnej pamięci Marszałka Foch'a w dniu 27-ym marca b. r., b) złożenie palmy na grobie Amerykańskiej Armji Nieznanego Żołnierza w Arlington, c) złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza w Paryżu w rocznicę 10-lecia podpisania rozejmu wojny światowej, d) współudział w urządzeniu Sokolej Akademii Sło-wiańskiej w Paryżu w dn. 9-go maja r. b.

4) Braciom Rosjanom na emigracji uznanie za ich spokojną i podziwu godną pracę nad postępem w rozwoju fizycznym wobec ciężkich warunków i życzenia przeniesienia ich Sokolej pracy na włas-ny zagon dla dobra ich narodu.

Zarząd Sokolstwa Słowiańskiego zasyła najser-deczniejsze uznanie:

Organizatorom VII-go Zlotu Sokolstwa Polskiego w Poznaniu z udziałem związków współzrzeszo-nych w „Sokolstwie Słowiańskim“, z prezesem druhem Adamem Zamoyskim, naczelnikiem J. Fa-zanowiczem, naczelniczką Jadwigą Zamoyską na czele, oraz Protektorowi VII-go Zlotu panu Cyryl-owi Ratajskiemu Prezydentowi St. Miasta Pozna-nia.

Zarząd Sokolstwa Słowiańskiego wyraża VII-u Zlotowi Sokolemu w Poznaniu przy udziale Zwią-zków współzrzeszonych w Sokolstwie Słowiańskim uznanie za a) wybitną pracę i postęp w dziedzinie wychowania fizycznego i kulturalno-oświatowego, b) za zacieśnienie węzłów braterstwa pomiędzy po-szczególnymi narodami, do czego przyczyniło się poznanie i wspólne występy na boisku zlotowym, ja-koteż przez alegoryczną scenę „Zaślubiny Wisły z Bałtykiem“, do której uświetnienia przyczynili się Sokoli narodów pokrewnych, c) za to, że zaprosi-wszy przedstawicieli obcych narodów dali okazję, aby ujrzeli oni pracę Sokolą i przekonali się o poziomie słowiańskiego wychowania Sokolego jako specjal-nego dorobku kultury słowiańskiej.



Sokolice z Ameryki w pochodzie.

Przyjazd Sokolów z Ameryki do Warszawy.

Sokoli polscy z Ameryki, którzy przybyli do Pol-ski na Zlot w Poznaniu, rozjechali się następnie w różne strony kraju, bądź to czyniąc zbiorowe wy-cieczki do szeregu miast, bądź też odwiedzając po-jedynczo swoich bliskich. W dn. 13 lipca większa grupa, złożona z 200 osób, przybyła do Warszawy. Przyjazd nastąpił po 12 w nocy z dn. 13 na 14 lipca na dworzec Główny. Na peronie zebrał się przed-stawiciele Przewodnictwa Związku z wicepreze-sem Terechem, pułk. Arciszewskim i dh. Dubow-

skim na czele, Przewodnictwa Dzielnicy i Okręgu oraz znaczna ilość Sokolów w mundurach z orkie-strą II Gniazda. Po długim wyczekiwaniu, z po-wodu opóźnienia się pociągu o 40 minut, wreszcie ukazuje się lokomotywa, ciągnąca wagony wypeł-nione naszymi druhami. Pada komenda — Bacz-ność! preży się dwuszereg mundurów sokolich, or-kiestra gra Marsza Sokolów, starszyna zgrupo-wana koło sztandaru salutuje.

Zanim pociąg stanął, już rozbrzmiewają okrzyki powitania, to witają się znajomi ze Złotu. Po krótkich przemowach powitalnych, orkiestra gra Hymn Narodowy, szeregi stoja na baczność. Po tem już następuje nieoficjalne, lecz serdeczne powitanie wzajemne druhow i druhen przybyłych z witającymi, sensację budzi orkiestra doboszów, złożona z młodych chłopców. Pomimo późnej nocy, tłum

zbiera się na Marszałkowskiej, z którego coraż to padają okrzyki na cześć przybyłych. Dopiero spokój zapanował na ulicy, gdy ostatnią grupę odwiedziono na kwatery.

Następnego dnia, t. j. w niedzielę, Sokoli złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza w asyście kompanji druhow i druhen warszawskich, zwiedzali miasto i okolice.



Ćwiczenia Jugosłowian.

POKAZ NA DYNASACH.

W dn. 15 lipca mogła się Warszawa zapoznać z wynikami i stanem pracy sokolej podczas pokazu gimnastycznego na Dynasach. Jeszcze daleko było do godz. 7-ej wiecz., na którą wyznaczony był początek pokazu, gdy zaczęły zapełniać się trybuny widzami. Chciano widzieć przede wszystkim druhow z Ameryki, ciekawość jednak budzili także i druhowie z Warszawy, bo wielu pragnęło skonstatować, jaki jest poziom Sokola w kraju.

Kilka minut po siódmej wkraczają na boisko drużyny druhen i druhow z Ameryki, poprzedzane orkiestrą słynnych doboszów, po defiladzie przed trybunami rozpoczęły się popisy. Pierwsze wykonały ćwiczenia wywiadkami druhen z Ameryki, budząc niekłamany entuzjazm i burzę oklasków swą sprawnością i precyzją, po nich odbyły się ćwiczenia wolne druhow z Ameryki równie dobrze wykonane, przyjmowane niemniej owacyjnie. Następnie zastęp druhen z Warszawy wykonał ćwiczenia na poręczach, wywołując podziw swą zręcznością. Wreszcie wkraczają na boisko dobosze, wita ich burza oklasków, a oni w marszu, grając, zmieniają szyk, wysuwając naprzód to bębny, to trąbki, aby wkońcu przystąpić do najbardziej efektownego punktu popisu i nie przerywając ani na chwilę nawet marszu i gry, zacząć wypisywać swojemi szeregami litera po literze słowa — Niech żyje Polska! To też schodzą z boiska żegnani jeszcze większym huraganem oklasków i okrzyków, niż przy powitanii. Po nich zjawiają się na boisko zastępy druhow z Warszawy i rozpoczynają ćwiczenia w takt muzyki poloneza A-dur, wykonanego przez orkiestrę II Gniazda. Ćwiczenia te są rewelacją dla widow-

ni, nie słysząc słowa komendy, nie widząc rozkazodawców, a szeregi zgodnie i harmonijnie wykonują obraz po obrazie. Słysząc też wkoło szepoty — ależ ci warszawscy Sokoli ćwiczą! A potem zrywa się długo nie milknąca burza oklasków.

Następnie wkraczają na boisko druhowie i druhen z Ameryki, którzy łącznie wykonali szereg wolnych ćwiczeń, śpiewając na zakończenie „Rotę“ i ilustrując pieśń odpowiedniami ćwiczeniami. Po nich druhen z Warszawy wykonały szereg ćwiczeń wolnych w takt orkiestry, grającej różne tańce polskie, ćwiczenia te budziły powszechny i niekłamany zachwyt.

Na zakończenie dwóch druhow z Ameryki wykonało ćwiczenia graniczące z akrobatyką parterową, a nasi Olimpijczycy — ćwiczenia na przyrzędach, zdumiewając publiczność swoją precyzją i zręcznością.

Pokaz na Dynasach wykazał te wszystkie walory, jakimi rozporządza Sokół w dziedzinie gimnastyki, rzucił przed oczy tysięcy widzów rezultaty pracy i wysiłków sokolich, a oddźwięk, jaki znalazł wśród publiczności, najlepiej świadczy o tem, że nie minął się z celem, zjednując wielu nowych zwolenników wśród jednostek dotąd obojętnych.

Po ukończeniu pokazu prezes Związku druhen Adam Zamoyski wręczył dhowi Prezesowi T. Starzyńskiemu dla Związku Sokolstwa Polskiego w Ameryce statuetkę Tad. Kościuszki, ofiarowaną przez p. Wabińskiego, oraz udekorował zaszczytną odznaką sokolą dh.: Lutra Stanisława, Czarnotę Alfreda i dhnę Ostrowską Władysławę, poczem nastąpiła defilada drużyn.

Sokoli Polscy na Zlocie w Pilźnie.

Na zlocie sokołów czeskich w Pilźnie w dn. 6 i 7 lipca b. r. obecna była delegacja sokolstwa polskiego z druhem prezesem Związku A. Zamoyskim, naczelnikiem Fazanowiczem i Holoubkiem na czele. W sobotę dn. 6 lipca był obecny p. Prezydent Republiki Czechosłowackiej Massaryk, któremu prezes Zamoyski, jako wiceprezes Związku Słowiańskiego Sokolstwa, pod nieobecność prezesa Scheinera, przedstawił prezesów związków zrzeszonych w Związku Słowiańskiego Sokolstwa, oraz podziękował w imieniu Związku Sokolstwa Polskiego za nagrodę ofiarowaną Sokolicom polskim na Zlot w Poznaniu. Przedstawiona Prezydentowi Massarykowi naczelniczka Związku dhna Jadwiga Zamoyska wyraziła mu również wdzięczność za dar w imieniu sokolic polskich.

Prezydent Massaryk podczas dłuższej rozmowy w loży wypytywał się o prace i rozwój Sokoła w Polsce.

W niedzielę podczas pochodu grupa delegacji Związku Sokolstwa Polskiego szła na czele pochodu, witana owacyjnie przez tłumy publiczności, która obrzucały polaków kwiatami wznosząc okrzyki na cześć Polski.

Wobec wcześniejszego wyjazdu delegacji polskiej z Pilzna prezes żupy dr. A. Sip nadesłał do Warszawy list treści następującej:

W Pilźnie dnia 8.VII. 1929 r.

W. Pan

Adam Zamoyski

Prezes Związku Sokolstwa Polskiego

Warszawa, Foksal 2.

Szanowny Bracie Prezesie,

Nie mogłem wczoraj odprowadzić Cię na dworzec, gdyż wskutek wizyty ministra handlu Republiki Czechosłowackiej musiałem zatrzymać się na boisku.

Proszę Cię, byś mi wybaczył i przyjął ode mnie i całego Sokolstwa pilzneńskiego gorące podziękowanie za wizytę, na którą się zdecydowałeś pomimo zapewne wielkiego znużenia po poprzednich uroczystych dniach w Poznaniu.

Potrafimy to cenić.

Proszę złożyć ukłony siostrze Zamoyskiej.

Na zdar! Czołem!

Oddany Ci

Dr. AUGUSTIN SIP.

DZIAŁ URZĘDOWY

OD PRZEWODNICTWA ZWIĄZKU.

WYCIĄG Z PROTOKÓŁÓW POSIEDZEŃ PRZEWODNICTWA ZWIĄZKU

w dn. 28 maja, 11 i 18 czerwca, 9, 16 i 23 lipca 1929 r.

Na wszystkich powyższych posiedzeniach omawiano przede wszystkim sprawy związane z organizacją Zlotu w Poznaniu, nadto:

1) Przyjęto do wiadomości sprawozdanie dha prezesa Zamoyskiego z udziału Sokolstwa Polskiego w uroczystości w Orleanie w dniach 18, 19 i 20 maja b. r.

2) Uchwalono delegować dha I wiceprezesa Związku Terecha na uroczystość jubileuszową w dniu 16 czerwca 1929 r. Józefata Andrzejewskiego, zasłużonego działacza na polu krzewienia oświaty narodowej.

3) Zwolniono z dniem 1 października 1929 r. dha Pileckiego ze stanowiska instruktora przysposobienia wojskowego.

4) Przyjęto do wiadomości sprawozdanie dha Wunscha z delegacji na posiedzenie Komitetu Uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej na cześć Króla Bolesława Chrobrego na wyspie Solcie obok Splitu (Spalato) w Dalmacji na terenie osiedla „Chrobrzyn“ w dniu 4.IX 1929 r. i postanowiono zwrócić się z apelem do dhów i dhen, by wzięli możliwie liczny udział w powyższej uroczystości (patrz komunikat).

5) Uchwalono podziękować dhowi Edwardowi Simonowi za wydatne i nader skuteczne wywiązanie się

z funkcji przybocznego przy delegacji włoskiej w czasie Zlotu w Poznaniu.

6) Postanowiono wysłać telegram z życzeniami z okazji Nadzwyczajnego Zjazdu Hallerczyków w dniach 26 — 28 lipca 1929 r. w Poznaniu.

7) Uchwalono na prośbę dha dra Eugenjusza Wunscha przyjąć rezygnację tegoż ze stanowiska sekretarza Związku i członka Przewodnictwa.

8) Udzielono urlopów na okres miesięczny z dniem 1 sierpnia b. r. dhom: skarbnikowi Związku Dajkowskiemu i gospodarzowi Przeździeckiemu.

9) Zezwolono gniazdu Zgoda Okręgu III Dzielnicy Śląskiej na zbieranie składek w kraju na budowę Sokolni.

10) Na podstawie wniosków nadesłanych drogą służbową do Przewodnictwa Związku postanowiono wykreślić jako nieczynne gniazdo Pińsk, Okręgu Białostockiego i gniazdo Działoszyn, Okręgu Częstochowskiego Dzielnicy Mazowieckiej, a przyjąć do Związku gniazdo żeńskie w Gnieźnie z przydziałem do Okręgu Gnieźnieńskiego, Dzielnicy Wielkopolskiej.

KOMUNIKAT Nr. 4.

WYCIECZKA DO JUGOSŁAWII.

W dniu 31.VIII b. r. wyjedzie wycieczka z Warszawy do Dalmacji celem wzięcia udziału w uroczystościach odsłonięcia tablicy pamiątkowej na cześć króla Bolesława Chrobrego na wyspie Solcie obok Splitu (Spalato) na terenie osiedla „Chrobrzyn“, stanowiącego własność „Domu Polskiego nad Adriatykiem“.

Ze względu na wybitne znaczenie powyższej uroczystości dla Polski i Słowiańszczyzny oraz sposobność zadokumentowania braterskiej przyjaźni polsko-jugosłowiańskiej Przewodnictwo Związku podając powyższe do wiadomości zwraca się z apelem do Druhów i Druhen, by zgłosili jak najliczniejszy, w miarę możliwości, udział w wycieczce.

Wycieczka zwiedzi Wiedeń, Zagrzeb, Split, Dubrownik i inne miasta. Koszty wycieczki wyniosą około 885 zł. Zgłoszenia należy nadsyłać do Spółdzielni „Dom Polski na dAdjatykiem“, Warszawa, Nowy Świat 49 m. 3.

* * *

W ostatnich dniach ukazała się w druku Jednodniówka Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego ze stanu P. W. i W. F. w Województwie Warszawskim za 1928-29 rok.

W jednodniówce spotykamy się z bardzo stronnem traktowaniem Sokolstwa i niekorzystnem oświetleniem jego działalności, które wymagają rzeczowego i bezstronnego wyjaśnienia. Nie mogąc z braku miejsca pomieścić wyjaśnienia w numerze obecnym, odkładamy je do N-ru następnego.

W związku z projektowaniem wydaniem Pamiętnika VII Zlotu Sokolstwa Polskiego w Poznaniu prosimy wszystkie gniazda, okręgi i Dzielnice, posiadające zdjęcia fotograficzne swych grup, prezesów i naczelników okręgów, dzielnic do niezwłocznego nadesłania pod adr. Redakcji Przewodnika Gimnastycznego „Sokół“ Nowy Świat 40, w Warszawie.

Wobec wielkiej ilości nagromadzonego materiału dalszy ciąg sprawozdań ze zlotu i fotografie pomieszczone będą w następnym numerze.

Dla pamięci!

Pocztówki VII Zlotu w Poznaniu cena za serję 10 szt. Zł. 1.50

Do nabycia w Administracji Przewodnika Gimnastycznego „Sokół“ w Warszawie Nowy-Świat 40. P. K. O. 3852

Korespondencję powinniśmy prowadzić na tych pocztówkach jako propagandę sokolą.

Pozostałą ilość ozdobnego

NUMERU ZLOTOWEGO

NASZEGO PISMA Z I.VI r. b.

Z upoważnienia Przewodnictwa Związku sprzedajemy po

wyjątkowo niższej cenie Zł. 1,

z przesyłką pocztową Zł. 1.25.

Numer ten zawierający szereg interesujących artykułów z masą ilustracji i w pięknej ozdobnej okładce znaleźć się winien u każdego sokoła lub sokolicy a tembardziej u uczestników zlotu. Skorzystajcie z okazji i wysyłajcie zamówienia, dołączając należność w znaczkach pocztowych (lub też przez P. K. O. konto 3.852) p. a.

Administracji Przewodnika Gimnastycznego

„SOKÓŁ”

w Warszawie, Nowy Świat 40.

Zapowiedź!

Dla upamiętnienia Zlotu w Poznaniu zamierzamy wydać

Pamiętnik VII Zlotu Sokolstwa Polskiego w Poznaniu

w ozdobnej książce formatu 23×30 objętości około 10 arkuszy druku, bogato ilustrowanej, na pięknym papierze.

Cena w przedpłacie wynosić będzie około 10 — 12 złotych, w zależności od liczby wydanych egzemplarzy. Życzący sobie posiadać „Pamiętnik“ winni zapisać się niezwłocznie na listę, przesyłając zamówienie z podaniem adresu do

Administracji Przewodnika Gimnastycznego

„SOKÓŁ”

w Warszawie, Nowy Świat 40.

i wpłacając jednocześnie jako zadatek zł. 5.— w znaczkach pocztowych lub do P. K. O. konto 3.852.

Gniazda, zamawiające powyżej 10 egzemplarzy kosztów przesyłki nie ponoszą. O ile do d. 1-go października, będziemy mogli ustalić ilość zgłoszeń, to pamiętnik wyjdzie z druku w końcu bieżącego lub początkach przyszłego roku.

Adres Redakcji i Administracji naszego pisma — Warszawa, Nowy Świat 40, P. K. O. 3852.

ODPOWIEDZIALNY ZA REDAKCJE: Inż. MICHAŁ TERECH.

REDAGUJE KOMITET.